

Niepokalana — świadoma od pierwszej chwili poczęcia Swego szczytnego posłannictwa, nie знаła ani jednej minuty upojenia na myśl, że zostanie Matką Bożą. Może było to tak wielkie i niespodziewane wyróżnienie dla młodziutkiej dziewczki, że ogrom objawienia wpraw wzbudził w niej pokorne zdumienie. Lecz jakże prędko uczucie to uległo olbrzymiej skali wzrastającego o Boską Dziecinę lęku. Jakże ona straszne musiała przejść męki moralne poczynawszy od chwili ucieczki do Egiptu poprzez całe życie Chrystusowe, narażona z jednej strony na ubóstwo, graniczące z niedostatkiem, a z drugiej strony wystawiona na prześladowania napodlęjszego gatunku wrogów. Nie było na świecie matki, ani nie będzie, któraby przeżyć mogła podobne katusze, bo żadna z matek nawet wczuć się nie może w rolę Matki Bożej, która świadoma posłannictwa Swego Syna równocześnie wiedziała, jakie straszne czekają Go męki. — Jej macierzyńskie serce musiało się poddać kornie woli Najwyższego i znieść biernie tę najstraszniejszą z wszystkich świadomości, że nietylko Swemu Jedyńemu Dziecku żadnej ulgi ani pomocy w cierpieniu przynieść nie może, ale, że jej nawet *nie wolno sprzeciwiać się Jego męczeńskiemu przeznaczeniu*. — O jakże w porównaniu z tem musimy błogosławić Boga, że nawet w najcięższych chwilach życia nie zdajemy sobie sprawy z ich następstw, że nie znamy dalszych lub innych grożących naszym dzieciom nieszczęść i że przedewszystkiem w razie ich nastąpienia *wolno nam nasze dzieci bronić, ratować, leczyć i pocieszać!*

Umiejmy wpatrzona w postać Niepokalanej czerpać z Jej przeżyć olbrzymi zapas cierpliwości, potrzebnej nam tak bardzo nietylko w roli wychowawczyń, lecz w znoszeniu doświadczeń, których okres obecnie przeżywamy nam wszystkim mnogo dostarcza. — Nie wyolbrzymiajmy jednak właśnie w kryzysowych czasach własnego cierpienia, lekceważąc równocześnie zmartwienia bliźnich, chociażby były mniej ważne i przykre.

Raz tylko w życiu Niepokalana wychodzi z ram zacisznego mieszkanka na szerszą widownię, raz tylko występuje z publicznym wyjawieniem Swego życzenia, na godach w Kanie Galilejskiej. Pozornie bagatelne zdarzenie, bo widząc, że grozi ślubnemu zebraniu upa-

dek weselnego nastroju naskutek braku napojów, zwraca się do Boskiego Syna Swego z słowami: „Nie mają wina!!!“ Takie trzy krótkie wyrazy, ale jak dalece charakterystyczne! Wynika z nich, że Niepokalana, choć stale przejęta, świadoma i przygnębiona myślami o męczeńskiej misji Swojego Syna, jednak odrazu zauważyła, jakże drobną w porównaniu przykrość weselnego gospodarza, i litością przejęta szuka dla niego pomocy! Nie brak jej odwagi głośno wypowiedzieć uwagę, choć w owych czasach stanowisko kobiety niezmiernie podrzędne nawet w rodzinie, odmawiało jej prawa głosu poza jej obrębem. Więc nie samo współczucie nią kieruje, ale ów *instykt społeczny, który nie zadawalnia się cichem miłosierdziem*, lecz domaga się zorganizowanej pomocy! Musiało się nawet samemu Boskiemu Synowi wydawać to wystąpienie Matki za bardzo śmiałe, kiedy w pierwszej chwili czuje się jakoby zaskoczony jej żądaniem!! Ale jest to tylko pierwszy odruch, bo zaraz po nim następuje spełnienie życzenia i cudowna przemiana wody w wino!

Nietylko samo odezwanie się Najświętszej Matki, ale cały ten krótki epizod zawiera w śmiałym skrócie naszkicowaną rolę *kobiety jako czynnika społecznego*. Możemy z niego wysnuwać obszernie wnioski, możemy na nim opierać nasze dążenia społeczno-organizacyjne. Zachęczone wzorem Marji Niepokalanej do wypowiedziania bez lęku i zmieszania swoich przekonań, miejmy odwagę w przewyżnianiu przeciwności, a nawet w zwalczaniu uprzedzeń, z którymi niektórzy się do pracy społecznej kobiet odnoszą. — Jeżeli Niepokalana okazała się tak umiejętną pośredniczką w zaspokojeniu potrzeb ludzkich, miejmy wiarę, że taktowna — wytrwała, ale i odważna praca społeczna zawsze, choć nieodrazu, korzystny rezultat przynieść musi.

I Matka Najświętsza przeszedłszy najsroższe męczarnie macierzyńskie na Golgocie — po bolesnej rozłące z Synem, który wstąpił do nieba, doznała już za życia wyjątkowego jak na ową epokę wyróżnienia. Gdy bowiem zaproszona przez Apostołów zasiadała wraz z nimi w Wieczerniku, w on dzień pamiętny Zesłania Ducha św. i na nią jako na „wybraną pomiędzy wszystkimi niewiastami“ spłynął Duch Boży!